

Lucyna Dziaczkowska*

Rozwój mowy i wychowanie językowe dziecka w wieku przedszkolnym w perspektywie biografii Stefana Szumana (1889–1972)¹

Speech Development and Language-Related Education in Preschool Age in the Context of the Biography of Stefan Szuman (1889–1972)

Abstract: The text of this article emphasises the special significance of speech development and language-related education in developing cognitive, cultural and moral skills in preschool children. This is demonstrated using the example of research conducted by Stefan Szuman (1889–1972), as placed in the context of contemporary scientific knowledge on the subject. The life of Stefan Szuman, a prominent Polish psychologist and pedagogue, provides a crucial context for this analysis and its proposed conclusions.

Keywords: Stefan Szuman, speech, language-related education, preschool children.

* Lucyna Dziaczkowska (orcid: 0000-0002-6387-8609) – dr hab., profesor na Uniwersytecie Szczecińskim, Katedra Wczesnej Edukacji US; kontakt: lucyna.dziaczkowska@usz.edu.pl.

1 Publikacja dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach projektu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą *Od Korczaka do Kulmowej. Dziecko i „język wczesnej edukacji”* nr projektu DNK/SP547378/2022. Kwota dofinansowania 56.870,00 złotych całkowita wartość projektu 67 070,00 złotych.

Wprowadzenie

Kluczowa dla tego tekstu osoba – Stefan Szuman – w swojej bogatej działalności naukowej badał ludzki język w wielu jego odmianach, m.in. język wytworów plastycznych oraz literackich, a także język ciała w różnych okresach rozwoju człowieka. Rozważania zawarte w niniejszym artykule ograniczają się do badań Szumana dotyczących mowy opartej o język werbalny i akty mówienia, rozumianego tu jako akty wypowiedzenia dźwięków mających znaczenie dla jednostki², w tym przypadku – dla dziecka w wieku przedszkolnym. Jest to, oczywiście, duże zawężenie zagadnienia w stosunku do zakresu działalności badawczej Szumana, konieczne ze względu na wymogi merytoryczne i objętościowe jednego artykułu.

Na wstępie trzeba podkreślić, że nie mogło zabraknąć w badaniach Szumana tego pola zainteresowań, jakim jest rozwój mówienia, opanowywanie języka przez dziecko. Jest to bowiem szczególnie fascynujące zagadnienie dla badaczy rozwoju człowieka w ogóle. Język – jak pisze Kazimiera Krakowiak – jest „bezcennym darem”, który człowiek dostaje „za pośrednictwem społeczności, ale żeby go dostać, sam musi go zdobyć i opanować”³. Wysiłek twórczego opanowywania języka przez dziecko uczynił Szuman przedmiotem wieloletniej, żmudnej, pracy badawczej. W prezentowanym artykule została podjęta próba uchwycenia i analizy istotnych osiągnięć Szumana w tym zakresie oraz ukazania ich w kontekście wątków biografii tego wybitnego polskiego psychologa i pedagoga.

„Językowa” biografia Stefana Szumana

Stefan Szuman pozostawił po sobie obszerną i wyjątkową spuściznę słowa. Jego biografia stanowi wyrazisty dowód tego, że jego działalności badawczej przyświecała fascynacja rozwojem człowieka, w szczególności rozwojem dziecka i jego twórczością (także w obszarze mowy). Dla tej pasji Szuman porzucił swoją

2 F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, Warszawa 2002, s. 36–38.

3 K. Krakowiak, *Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu*, Lublin 2012, s. 30.

pierwszą profesję – lekarską (o czym będzie jeszcze poniżej mowa). Na tym tle, w wątkach biograficznych, pojawiają się wyraźnie uwarunkowania zainteresowania Szumana językiem w różnych jego wariantach. Postępując chronologicznie, zacznijmy tu – w celu zarysowania pewnego kontekstu dla podejmowanego tematu – od „genetycznie” uwarunkowanej fascynacji językiem polskim, czy szerzej: „polskością” tego wybitnego humanisty.

W dokumentach habilitacyjnych, sporządzonych dla Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Stefan Szuman pisał: „Pochodzę ze staromieszczańskiej rodziny gdańskiej, która w XVIII w. spolszczyła się i wówczas zmieniła pisownię nazwiska Schuman na Szuman”⁴. W rodzinnej tradycji przecho-
wano przekonanie, że tej zmiany dokonał prapradziadek Stefana – Jan. Istnieje również wyjątkowy dokument – tzw. *Testament Polaka*, autorstwa pradiadka – Michała Maurycego Szumana (1784–1861), którego treść potwierdza patriotyczne przywiązanie Szumanów do polskości. Zostało ono okupione przez wielu członków rodziny daniną utraty wolności i wygnania z wybranej ojczyzny⁵. Polskość jako istotna wartość życiowa była też bardzo bliska ojcu Stefana – Leonowi Szumanowi (1852–1920) – toruńskiemu lekarzowi, właścicielowi szpitala oraz jego matce – Eugenii z Gumpertów (1856–1895). Stefan urodził się jako czwarte z siedmiorga dzieci tego małżeństwa. Wszystkich siedmioro dzieci Eugenii i Leona Szumanów to w kolejności: Maria – później – po mężu Kazimierz, właścicielu majątku rolnego – Plecińska (1881–1927), Henryk Szuman (1882–1939) – w młodości przewodniczący toruńskiego Koła Filomatów, z tego powodu sądzony i odsunięty od matury, później kapłan kościoła katolickiego, prowadzący bogatą działalność patriotyczną, charytatywną, oświatową, wydawniczą, naukową, propagator abstynencji, rozstrzelany przez niemieckiego najeźdźcę w 1939 r., Irena Szuman – po mężu Witoldzie (ziemianinie zamordowanym na początku wojny przez niemieckich okupantów) – Kozłowska (1885–1968), Stefan Szuman (1889–1972), Wanda Szuman (1890–1994) –

4 Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Akta habilitacji Stefana Szumana (1927), „Curriculum vitae”, s. 2. Ten sam tekst znajduje się także w teczce osobowej Stefana Szumana (AUJ, sygn. AUJ S II 619), za: M. M. Tytko, *Dr med. Stefan Szuman jako lekarz w armii niemieckiej (1914–1919). Przyczynek biograficzny*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 20 (2014) s. 82.

5 Tamże, s. 82–83.

działaczka społeczna, organizatorka tajnego kształcenia w czasie drugiej wojny światowej, wybitna reprezentantka polskiej pedagogiki specjalnej i teorii wychowania estetycznego, Leon Szuman (1892–1912 lub 1913), zmarły tragicznie w młodości, Jerzy Szuman (1893–1982), ukończył studia rolnicze na Uniwersytecie Poznańskim, został tam asystentem, a później profesorem w poznańskiej Wyższej Szkole Rolniczej⁶.

Swoją rodzoną matkę stracił Stefan Szuman jako sześciolatek. Eugenia zmarła na gruźlicę w wieku 38 lat. Dzień śmierci matki zapisał się w świadomości kilkuletniego syna jako dzień „zamętu, przerażenia”. Stefan nie miał wyrazistych wspomnień Eugenii, ale z czasem – jak pisał – zaczęła w nim „odzywać tęsknota za nią, za jej obliczem i spojrzeniem i czułością matczyną”⁷. O tym pogłębiającym się z latami uczuciu do obojga rodziców, świadczy wzruszający w swojej wymowie, napisany przez Szumana u schyłku życia, list do siostry: „Kochana Wanderko! Przeczytaj, co napisałem do Irenki, Tobie przekazuję wielki skarb, list naszej mamy rodzonej Eugenii do naszego rodzonoego ojca. Jest w nim mowa o dwu małych pędrakach Marynii i Henryczku. Nic w nim o Irencie, nic o Stefanie, nic o Wanderce, bo ich jeszcze nie było na świecie. Ale list jakże bezpośrednio i żywo wyraża miłość mamy do naszego ojca. Można przeczytać ten list jak należy, nadając każdemu wyrazowi jego serdeczne, z serca naszej mamy wybrzmiewające ciepłe brzmienie”⁸.

Rok po śmierci pierwszej żony, Leon Szuman poślubił jej rodzoną siostrę – Emilię (1846–1912), wdowę po Bolesławie Osieckim. Było to zresztą pragnienie umierającej Eugenii. W Emilii dzieci pozyskały „drugą matkę”, która otoczyła je troskliwą opieką, a także wprowadzała w świat kultury, co dla Stefana (w odróżnieniu np. od Leona i Jerzego, zainteresowanych przede wszystkim biologią) było szczególnie ważne. Jak pisała córka pedagoga – Grażyna z Szumanów Czyżewiczowa:

6 A. Wałęga, *Środowisko rodzinne Wandy Szuman (1890–1994)*, „Rocznik Toruński”, 31 (2004) s. 151–155.

7 G. Szuman-Czyżewiczowa, *Opowiadania rodzinne – fragmenty pamiętników i listów Stefana Szumana*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszyńska, Kraków 1990, s. 120.

8 Tamże, s. 164.

Stefanek miał swój własny świat, jednym z zakątków tego świata była przestrzeń pod fortepianem, na którym grała Mama Emilia. Mój Tata twierdził zawsze, że były to najpiękniejsze przeżycia jego dzieciństwa – jedno z najpiękniejszych w całym jego życiu. Fortepian brzmiał pełnymi tonami, Emilia wkładała w muzykę wszystkie swe przeżyte i nieprzeżyte uczucia, a mały Stefanek siedział skulony pod skrzydłem instrumentu i chłonał piękno. Nie ma w tym żadnej przesady; już jako małe dziecko całą duszą chłonał piękno, które do końca pozostało nurtem najbardziej go poruszającym, wątkiem rozgałęzionym na wiele dziedzin życia i stanowiącym równocześnie jego sedno⁹.

W dzieciństwie Stefan brał lekcje gry na skrzypcach. Biegłe opanował tajniki gry na tym instrumencie i jako młody człowiek grał w „domowych zespołach kameralnych”. To nie jedyne jego zainteresowania artystyczne, bowiem już jako dziecko zafascynował się rysunkiem i malarstwem, a spędzając wakacje u ciotki na Kielecczyźnie, zachwycając się tamtejszymi plenerami, wraz z kuzynem – Jankiem Bocheńskim – coraz bardziej doskonalił się w sztukach plastycznych. Podkreślał jednak, że bardziej w tych doświadczeniach chodziło o zachwyt nad przyrodą niż o artystyczną wartość tworzonych obrazów¹⁰.

Formalne kształcenie Stefana, zakończone maturą, miało miejsce w szkole pruskiej – było to Königliches Realgymnasium (Gimnazjum Królewskie) w Toruniu. I tu – w związku z kluczową kategorią tych rozważań, jaką jest „język” – trzeba powiedzieć, że Szuman – pomimo biegłej znajomości niemieckiego, żywił wyraźną niechęć do nauki w tym języku (który, oczywiście, był językiem wykładowym w tej szkole). W relacjach rodzinnych porozumiewano się przede wszystkim w języku polskim, rodzice dbali o dopełniającą nauczanie szkolne edukację domową. Znamienne jest, że z większości przedmiotów na świadectwie Stefan otrzymał oceny dostateczne, ocenę dobrą dostał z języka francuskiego i z „opisów przyrody”, natomiast oceny bardzo dobre osiągnął w śpiewie i rysunkach¹¹.

Ojciec upatrywał w Stefanie swojego następcy w klinice, której był właścicielem. Stefan udał się zatem na studia medyczne najpierw do Wrocławia,

9 Tamże, s. 121–122.

10 Tamże, s. 122–124.

11 Tamże, s. 124.

a później do Monachium. Uwieńczył je tytułem doktora nauk medycznych. Dyplom lekarski otrzymał z wyróżnieniem *summa cum laude*¹². Z czasu tych studiów w archiwach rodzinnych zachowały się pamiętniki Stefana, „pełne [...] rozważań filozoficznych i światopoglądowych, wlotów i upadków, zachwyty artysty, wspomnień z podróży oraz inspiracji osobistych” – „nic nie świadczy o tym, że są to pamiętniki studenta medycyny”¹³.

W rozwój lekarskiej kariery Szumana wplotła się pierwsza wojna światowa. Jako lekarz i – formalnie – obywatel państwa niemieckiego, został zmobilizowany do armii niemieckiej. Towarzyszył rannym żołnierzom zarówno na froncie wschodnim, jak i zachodnim¹⁴. W trakcie działań wojennych, w sytuacji realnego zagrożenia życia, myślał intensywnie o innych (niż lekarskich) zadaniach życiowych, które chciałby realizować. Świadczy o tym list jego siostry – Marii Plecińskiej z 15 kwietnia 1917 r. – pisany w odpowiedzi na niezachowaną korespondencję Stefana:

Że w Tobie jest wiele więcej materiału na estetę, pedagoga, ew. profesora medycyny, niż na lekarza praktycznego, i o tem ja wiem doskonale i od bardzo dawna [...]. Mam mocne przekonanie, że Ty, chcąc nie chcąc, prędzej czy później profesorem czy nauczycielem się stanieś, ale ten „fach” [lekarza], choć tak niechętnie ukończony, dał Ci wyrobienie wewnętrzne, niezależność materialną, a sam fakt, że czujesz się czemś skończonym i w każdej pozycji dasz sobie radę, daje Ci poczucie mężkości i siły [...]. Mówisz mi, chłopcze kochany, że jesteś drzewem bez owocu. A któreż to drzewa na wiosnę owoc rodzą? Idziesz przez świat, siejąc kwiaty Twej duszy wokoło, jesteś jak gmach gotycki, strzelający wysokimi wieżycami ku niebu, pełen słońca i światła barwnego, i przytułków cienistych, gdzie każdy dla siebie coś znajdzie¹⁵.

Te słowa najstarszej siostry, mężatki i matki, są przykładem języka podziwu i uznania dla brata, zachwyty jego potencjałem rozwojowym. Dowodzą, że język był szczególnym narzędziem ekspresji i dialogu w rodzinie Szumanów.

12 M. M. Tytko, *Dr med. Stefan Szuman jako lekarz w armii niemieckiej (1914–1919)*, s. 89.

13 G. Szuman-Czyżewiczowa, *Opowiadania rodzinne*, s. 125.

14 M. M. Tytko, *Dr med. Stefan Szuman jako lekarz w armii niemieckiej (1914–1919)*, s. 90.

15 Tamże, s. 97.

Stefan Szuman, pełniąc obowiązki lekarza wojskowego na froncie, sam został ciężko ranny 30 listopada 1917 r. w Cambrai, w północnej Francji. Przeżywszy noc „w malignie, na pograniczu życia i śmierci”, został następnie poddany dwóm poważnym operacjom, ratującym jego życie i zdrowie¹⁶. Po tych dramatycznych wydarzeniach otrzymał od najmłodszej siostry – Wandy – życzenia bożonarodzeniowe, w których zawarta jest kolejna próbka języka rodziny Szumanów: „Dzięki Bogu, że Ci teraz lepiej, modłę się, żebyś nigdy w życiu drugiej takiej nocy nie przechodził, jak ta 30-tego. [...] Przesyłam Ci opłatek, [...] całuję Cię w czoło i życzę, żeby to czoło dużo mądrego i dobrego w życiu wymyśliło, i w oczy, żeby się w życiu dużo bardzo pięknych rzeczy napatrzyły”¹⁷.

Rekonwalescencja Szumana trwała kilka miesięcy. Po odniesionych ranach została mu na całe życie długa, głęboka, blizna na nodze¹⁸. W grudniu 1918 r. Stefan powrócił do Torunia, podjął pracę w klinice ojca. Do marca 1919 r. pozostał oficjalnie w służbie armii niemieckiej. Już wtedy, pod wpływem wydarzeń Powstania Wielkopolskiego, konspirował na rzecz niepodległej Polski. Jako ochotnik w maju 1919 r. został formalnie przyjęty w stopniu kapitana do Wojska Polskiego, a w sierpniu 1920 r. otrzymał nominację na majora¹⁹. W tym okresie otrzymał od ojca list, z którego wynikało, że Leon Szuman cieszy się karierą syna jako polskiego lekarza wojskowego, jednocześnie wspomina z aprobatą jego artystyczne zainteresowania. W związku z tym deklarował, że – jeśli Stefan nie jest przywiązany do myśli o dziedziczeniu toruńskiej kliniki, może ją przekazać w dobre ręce. List ten zapewne był jednym z czynników ułatwiających w późniejszym czasie rezygnację Stefana z zawodu lekarskiego²⁰. Z końcem 1919 r. i przez cały 1920 r. Szuman uczestniczył jako lekarz wojskowy w wielu walkach i potyczkach toczonych przez nowe państwo polskie. Został kierownikiem szpitala polowego. Jako chirurg dokonywał skomplikowanych

16 Tamże, s. 101.

17 Tamże, s. 102.

18 Tamże, s. 102.

19 Tamże, s. 104–107.

20 M. M. Tytko, *Udział Stefana Szumana w obronie niepodległości (1919–1920)*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/32089/tytko_udzial_stefana_szumana_w_obronie_niepodleg%C5%82osci.pdf?sequence=1&isAllowed=y, s. 3–4, dostęp: 15.02.2023.

operacji w trudnych warunkach bojowych. W Szpitalu Przemienienia Pańskiego w Poznaniu, już w czasie pokoju, podjął starania o zdobycie specjalizacji lekarza wojskowego. Ich finalizacji przeszkodził dramatyczny wypadek: Szuman, operując żołnierza, zranił się jego zarażoną gangreną kością. W wyniku tego zdarzenia sam musiał walczyć z ciężką sepsą i omal nie stracił życia. Ostatecznie skończyło się na amputacji wskazującego palca prawej ręki. Wypadek ten pomógł mu podjąć decyzję o znaczącej zmianie w życiu zawodowym²¹.

W Poznaniu Szuman rozpoczął pracę jako lekarz szkolny i wizytator kuratorium, obejmując swoją kuratelą sprawy higieny i wychowania fizycznego. Na Uniwersytecie Poznańskim rozpoczął czteroletnie studia psychologiczne, jednocześnie był też studentem Szkoły Sztuk Zdobniczych, którą porzucił, uznając, że nie ma wystarczających zdolności malarskich. Tu jednak poznał swoją przyszłą żonę – Zofię Szczepanowską (córkę Stanisława Prus-Szczepanowskiego – polskiego chemika, przedsiębiorcy naftowego, posła do sejmu austriackiego i do galicyjskiego Sejmu Krajowego oraz działacza oświatowego), z którą wziął ślub w 1921 r. Intensywnie studiując i pracując, znajdował czas na twórczość graficzną, tkactwo, „stały kontakt z teatrem, muzyką i dobrą książką”, życie towarzyskie i zabawy w gronie przyjaciół²².

Pozyskawszy w żonie najlepszą towarzyszkę życia, powierzał jej wszystkie swoje sprawy osobiste i zawodowe. Ona była współtwórczynią efektów jego pracy. Szuman doskonale wiedział, że bez Zofii, inaczej wyglądałaby jego kariera zawodowa jako naukowca – nie byłaby tak szybka i błyskotliwa. Przyznawał: „Jestem przekonany, że nie ożeniwszy się w r. 1922, byłbym potrzebował do habilitacji nie 5, ale 10 lat...”²³. W relacjach prywatnych, w listach, zwracał się do żony ze szczególną czułością: „Zosieńko miła”, „Zosieczku/Zosieńku mój kochany”. Dzielił się z nią swoimi najgłębszymi przekonaniem, związanymi ze sprawami naukowymi i egzystencjalnymi²⁴. Doczekali się razem najpierw córki – Grażyny (1923–2015), potem syna Krzysztofa (1926–1929). Chłopiec zmarł jako trzylatek. Śmierć Krzysia była wielkim ciosem dla rodziny

21 Tamże, s. 4–11.

22 G. Szuman-Czyżewiczowa, *Opowiadania rodzinne*, s. 132–135.

23 Tamże, s. 141.

24 Tamże, s. 135–143.

Szumanów²⁵. Od narodzin dzieci oboje Szumanowie podjęli wnikliwe obserwacje ich zachowań, zapisywali je skrupulatnie w dzienniczkach²⁶. Podobnie, jak w przypadku dzieci Piageta, potomstwo polskiego naukowca, przyczyniło się do rozwoju nauki.

W 1926 r. Szuman obronił napisaną pod kierunkiem profesora Stefana Błachowskiego pracę doktorską z psychologii na temat: *Psychologia twórczości rysunkowej dziecka* (rozprawa ukazała się drukiem jako monografia pt. *Sztuka dziecka. Psychologia twórczości rysunkowej rysunkowej dziecka*), a w 1927 r. habilitował się na podstawie rozprawy: *Badania nad rozwojem apercepcji i reprodukcji prostych kształtów u dzieci*²⁷. Niedługo po obronie tej pracy, w kwietniu 1927 r. Szuman udał się w podróż naukowo-kulturalną do Szwajcarii, ze znaczącymi przystankami w Niemczech. W Bonn uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Psychologicznym. Zetknął się tam osobiście z Wiliamelem Sternem, Narziszem Achem, Charlottą Bühler i wieloma innymi światowej sławy psychologami. Najważniejszym celem tej podróży był jednak Instytut Jeana-Jacquesa Rousseau, w Genewie. Tu Szuman uczestniczył w wykładach Pierre'a Boveta, Edouarda Claparède'a i Jeana Piageta²⁸. Podróż do Szwajcarii została uwieńczona udziałem polskiego naukowca w IV Międzynarodowym Kongresie Nowego Wychowania w Locarno, poświęconym wolności w wychowaniu (*Que faut-il entendre par la Liberté en Education? – Co oznacza wolność w edukacji?*). Szuman wygłosił tam prelekcję w języku francuskim (do czego przykładał wielką wagę – chciał zaznaczyć bowiem swoje wysokie kompetencje jako prelegent z Polski) na temat: *La Liberté dans l'Enseignement du Dessin (with slides)* [Swoboda w nauczaniu rysunku (z przeźrociami)]. Wystąpienie spotkało się z uznaniem innych uczestników kongresu²⁹.

25 M. Łysiak, *Moje wspomnienie o profesorze Stefanie Szumanie i Jego żonie Zofii*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, s. 103–104.

26 M. Kielar-Turska, *Stefan Szuman*, w: *Złota księga Wydziału Filozoficznego*, red. J. Miklaszewska, J. Mizera, Kraków 2000, s. 206.

27 W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1997, s. 351.

28 A. Lisiecka, *Forerunners of the Polish Theory of Aesthetic Education*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 7 (2022) nr 1 s. 181–185.

29 Tamże, s. 160–161.

Po pewnych rozterkach związanych z wyborem miejsca pracy w Polsce (pomiędzy Uniwersytetem Wileńskim a Uniwersytetem Jagiellońskim), Szuman ostatecznie wybrał Kraków. Tu znalazł się na stanowisku kierownika Katedry Pedagogiki Psychologicznej, którą kierował przez 10 lat. W tym czasie powstawały kolejne jego dzieła. Szczególnie ceniona była *Geneza przedmiotu* (1932) – monografia, na którą powoływał się w swojej twórczości m.in. Piaget. Szuman ukazał w niej znaczenie wczesnego, zmysłowego, doświadczenia dziecka w poznawaniu świata rzeczy materialnych. Nie wszystkie istotne prace Szumana z tamtego okresu zostaną tu przywołane. Z uwagi na poruszane tytułowe zagadnienie wskazać należałoby przede wszystkim monografię opublikowaną w 1939 r. – *Rozwój pytań dziecka*³⁰.

Szuman, oprócz twórczości naukowej, w której zajmował się m.in. zagadnieniami mowy dziecka, uprawiał twórczość poetycką, dawał w niej wyraz swojej fascynacji światem i językiem – w 1933 r. pod pseudonimem Łukasz Fils wydał tomik wierszy pt. *Drzwi uchylone*³¹. Prawdopodobnie nie przeceniał wagi swojej poezji, traktował ją raczej jako sposób na podkreślenie wagi przeżywanej chwili, historii, która była jego udziałem. Można w niej znaleźć wiele akcentów związanych z ważnymi momentami dziejowymi, splecionymi zazwyczaj z własnymi przeżyciami egzystencjalnymi.

1 września 1939 r. Szuman – jako major w rezerwie – został prawdopodobnie ewakuowany wraz ze szpitalem polowym na Lubelszczyznę. Wiadomo, że organizował w Chrzanowie koło Janowa Lubelskiego punkt sanitarny, gdzie przez sześć tygodni opatrywał rannych żołnierzy. Tymczasem 6 września do Krakowa wkroczył Wermacht. Służbowe mieszkanie Szumanów wraz z cennymi dziełami sztuki i dorobkiem życia rodziny zostało zarekwirowane przez okupanta³². Profesor Szuman wrócił do Krakowa prawdopodobnie w połowie października. Wiadomo, że planował uczestniczyć 6 listopada w spotkaniu niemieckich władz okupacyjnych z profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Został jednak wezwany telefonicznie do chorej żony, która przebywała wraz z córką

30 W. Okoń, *Wizerunki sławnych pedagogów*, s. 354–355.

31 Tamże, s. 355.

32 M. M. Tytko, *Mjr prof. Stefan Szuman w walce o niepodległość Polski (1939–1945)*, „Sowiniec”, 44 (2014) s. 52–55, DOI: 10.12797/Sowiniec.25.2014.44.04.

w Goszycach, w dworku Zofii Kernowej (teściowej Jerzego Turowicza). Dzięki temu uniknął losu swoich znajomych i przyjaciół z uniwersytetu, którzy w czasie wspomnianego spotkania, jakie *de facto* było częścią zbrodniczego planu pod kryptonimem Sonderaktion Krakau, zostali podstępnie uwięzieni i rozwiezieni do niemieckich obozów koncentracyjnych. Niektórzy z nich tam zginęli³³.

Pod zmienionym nazwiskiem Szuman przebywał w gościnie u Kernów wraz z bardzo liczną (momentami 30-osobową) grupą innych osób – intelektualistów, ludzi kultury, ich rodzin i personelu pomocniczego. Wszyscy na miarę swoich sił i możliwości poświęcali się pracom rolniczo-hodowlanym (obłożonym niemieckim nadzorem i kontrybucjami), a dzięki nim mogli zdobywać środki do życia. Mieszkańcy Goszyc prowadzili również zakonspirowane życie kulturalno-patriotyczne. Sam Szuman uczestniczył w nim, wykorzystując wszystkie swoje talenty artystyczne – m.in. pisał i recytował swoje wiersze³⁴. Od połowy 1940 r. zaangażował się również w tajne nauczanie akademickie – prowadził „komplety z psychologii pedagogicznej”. Razem z Zygmuntem Mysłakowskim i Stefanem Suchoniem odpowiadał za kształcenie przyszłych pedagogów³⁵. Na terenie Krakowa podjął także tajne wykłady z psychologii dziecka dla śląskich wychowawczyń przedszkoli (słuchaczki przyjeżdżały tu z terenu Trzeciej Rzeszy, gdzie leżał Górny Śląsk, Kraków zaś był na terenie Generalnej Guberni). Niedaleko Goszyc – w Wilkowie – również w konspiracji wyreżyserował spektakl *Śluby panięskie* Aleksandra Fredry i sam wystąpił w tym przedstawieniu. Jak wiadomo, dzieło Fredry jest komedią, ale za udział w jego inscenizacji można było zapłacić życiem. Jeden z aktorów, kierowanego przez Szumana zespołu, został aresztowany i rozstrzelany za nielegalną działalność artystyczną³⁶.

Pod koniec 1940 r. Szumanowie znaleźli nowe lokum w majątku Marii i Jana Kozłowskich w Luborzycy (Jan Kozłowski zginął w 1944 r., rozstrzelany przez Niemców w Krakowie). Tu Stefan Szuman znalazł warunki do swojego pisarstwa naukowego, przygotowywał m.in. rozprawę *O kunszcie i istocie poezji*

33 Tamże, s. 56.

34 Tamże, s. 57–58.

35 Tamże, s. 58–59.

36 Tamże, s. 60, 68–69.

lirycznej oraz monografię filozoficzno-psychologiczną pt. *Natura, osobowość i charakter człowieka*³⁷. Praca została opublikowana dopiero w 1995 r., gdyż jej wydanie było przez lata blokowane przez PRL-owską cenzurę³⁸. W Luborzycy do końca wojny Szuman prowadził również konspiracyjne wykłady autorskie na temat historii sztuki, poezji (zwłaszcza Norwida) oraz uczył języka polskiego młodzieży z okolicznych dworów³⁹.

W czerwcu 1942 r., w czasie wyjazdu do Krakowa, Szuman został aresztowany w ulicznej łapance i oskarżony o „trucicielstwo”. Miał w podręcznej teczce lekarstwa z zawartością leczniczej dawki arszeniku i strychniny. Jak sam relacjonował: w czasie przesłuchania był maltretowany, ostatecznie kazano mu wypić medykamenty, a kiedy w wyniku ich zażycia nie umarł, wypuszczono go na wolność. Pomocne tu okazały się dobrze sfalszowane dokumenty oraz biegła znajomość języka niemieckiego. To wydarzenie nie przstraszyło Szumana, gdyż nadal przyjeżdżał do Krakowa, by uczestniczyć w tajnym nauczaniu. Ponadto, jako członek Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, prowadził kursy sanitarne i leczył ukrywających się partyzantów, a od czerwca 1944 r. brał udział w akcjach bojowych samodzielnego Batalionu Partyzanckiego AK „Skala”⁴⁰.

Po klęsce Powstania Warszawskiego w dworach w Goszycach i w Luborzycy znalazło schronienie wielu uciekinierów ze stolicy. Byli wśród nich m.ni. Tatar-kiewiczowie, Jan Józef Szczepański, Czesław Miłosz czy Jerzy Andrzejewski. Szuman spędził wiele czasu na wymianie myśli z Tatar-kiewiczem. Ich dzieła: *Natura, osobowość i charakter człowieka* oraz *O szczęściu*, zawierają wiele wspólnych myśli. Po wkroczeniu Armii Radzieckiej do Krakowa, jeszcze w styczniu 1945 r. Szuman podjął na nowo pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim⁴¹.

Po wojnie Profesor włączył się w odbudowę życia naukowego w Polsce. W Krakowie, na Uniwersytecie Jagiellońskim zainicjował samodzielne studia psychologiczne oraz kierował Katedrą Psychologii (do 1960 r.), był też rek-

37 Tamże, s. 60, 70.

38 Tamże, s. 62.

39 Tamże, s. 64.

40 Tamże, s. 67, 70–73.

41 Tamże, s. 75–78.

torem Wyższej Szkoły Pedagogicznej (w latach 1945–1947). Publikował prace z zakresu psychologii rozwojowej. Działał intensywnie w Związku Nauczycielstwa Polskiego, kierując tam sekcją wychowania estetycznego oraz w Komitecie Nauk Pedagogicznych przy Polskiej Akademii Nauk. Jako członek Towarzystwa Higieny Psychiczej założył pierwszą po wojnie poradnię zdrowia psychicznego. Dalej intensywnie pracował naukowo, przebywając w swoim służbowym gabinecie od wczesnych godzin porannych aż po godziny wieczorne. W dni wolne od pracy nierzadko organizował wycieczki, w których uczestniczyli członkowie jego zespołu badawczego. Wówczas prowadzono dodatkowe dyskusje nad wynikami prowadzonych poszukiwań⁴².

Czas stalinizmu nie był dobrym okresem dla rozwoju nauki polskiej, zwłaszcza nauk humanistycznych i społecznych. Wielu znamienitych reprezentantów tych dyscyplin odsunięto od pracy akademickiej (los ten dotknął bliskich znajomych Szumana – m.in. Władysława Tatarkiewicza czy Romana Ingardena). Na Uniwersytecie Jagiellońskim zlikwidowano w 1953 r. studia pedagogiczne. Oddziaływanie ideologiczne szły w kierunku zawężenia psychologii do „nauki o wyższych czynnościach nerwowych”. Szuman był w bardzo trudnej sytuacji, bo choć sam był otwarty na pewne elementy filozofii marksistowskiej, a także był pełen uznania dla promowanej przez Rosję radziecką teorii Pawłowa, nie zgadzał się z ich „dogmatyczną interpretacją”. Ostatecznie „umiał znaleźć takie pole działania, jakie było względnie bezpieczne, a przynajmniej nie narażało Jego i Jego zespołu na konflikty i szykany”⁴³. W tym polu znalazły się badania nad rozwojem mowy i myślenia dziecka⁴⁴.

Po przejściu na emeryturę Szuman nie zaprzestał kontaktów z kadrami naukową Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴⁵. Choroba Zofii Szumanowej zmusiła małżeństwo do szukania nowego lokum. Ostatnie piętro w kamienicy i piece opalane węglem – to warunki ponad siły starszych, coraz bardziej nieomagaających osób. Jednak – pomimo starań uczniów Szumana „Kraków nie znalazł

42 M. Kiejar-Turska, *Stefan Szuman*, s. 207–208.

43 M. Przetacznik-Gierowska, *Profesor Stefan Szuman – nauczyciel i uczony*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, s. 13–14, 18.

44 Tamże.

45 G. Makiełło-Jarża, *O profesorze Szumanie i Jego Żonie Zofii. Wspomnienie sentymentalne*, w: *Stefan Szuman (1889–1972). W stulecie urodzin*, s. 106–107.

miejsca dla jednego ze swoich najwybitniejszych uczonych⁴⁶. Szumanowie przenieśli się do Warszawy, aby być bliżej rodziny swojej córki. Stefan Szuman sporadycznie odwiedzał jeszcze w Krakowie dawnych znajomych z kręgów naukowych i towarzyskich. Gdy przyszedł czas ciężkiej choroby, znosił ją dzielnie. Zmarł przed swoją żoną⁴⁷.

Ostatnie dni i godziny życia Profesor spędził w szpitalu na Woli w Warszawie. Tuż przed śmiercią zrobił coś zaskakującego: usiadł na łóżku i zaczął wygłaszać wykład na temat rozwoju dzieci. Mówił niewyraźnie, ale wszyscy słuchali go z uwagą. Na koniec zapytał słuchaczy, czy zgadzają się z nim, a kiedy nikt nie odezwał się, jak badacz, który w trakcie swoich poszukiwań uzyskał dowody na potwierdzenie swoich tez, stwierdził: „nieważne, czy się zgadzacie, czy też nie. Tak jest i tak musi być”. Wygłoszenie wykładu wyczerpało jego siły, zamilkł i osunął się na poduszkę. Po chwili już nie żył⁴⁸.

Cytowana wcześniej Kazimiera Krakowiak w języku widziała niezaprzeczalny dar, jaki który otrzymujemy od społeczeństwa, w którym żyjemy. Szuman, doceniając rangę tego daru, miał silne pragnienie zabrania go w zaświaty, o czym napisał w wierszu *Ostatnia modlitwa*, ofiarowanym niegdyś swojej uczennicy i współpracownicy – dr Zofii Skórzyńskiej:

A jeśli to moja ostatnia noc.
 Niech czuję, że przekraczam tylko pomost
 I że u Ciebie będę już bezpieczny.
 [...]
 Daj mocny Boże z sobą niech zabiorę
 To moje smutne serce, chociaż chore
 I język polski, który ucho pieści [...]⁴⁹.

46 Tamże, s. 109.

47 Tamże, s. 109–110.

48 M. Grudzień, *Spotkanie po latach z Profesorem Szumanem*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, s. 99.

49 B. Bębenek T. J., *Godzina wspomnień*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, s. 92–93.

Stefana Szumana badania nad mową dziecka (nie tylko) w wieku przedszkolnym

Biografia Stefana Szumana pokazuje, jak istotną i uświadomioną przez badacza rolę odgrywała w jego życiu mowa: język i mówienie⁵⁰. Jednym z najważniejszych tematów, podejmowanych we własnej pracy badawczej, uczynił Szuman rozwój mowy dziecka. Jego badania w tej dziedzinie miały charakter pionierski⁵¹. Maria Przetacznik-Gierowska wyraziła przekonanie, że Szuman swoimi osiągnięciami w zakresie poznawania procesów przyswajania i rozwijania przez dziecko języka, wyprzedził powstanie psycholingwistyki. Stało się to głównie za sprawą podjętych w latach pięćdziesiątych minionego wieku badań longitudinalnych (podłużnych). Ich założenia teoretyczne zostały przedstawione w 1955 r. w rozprawie *Rozwój treści słownika dzieci*. Przetacznik-Gierowska wskazała na ich główną tezę: „reprezentacja werbalna rzeczywistości w wypowiedziach dzieci, służących im jako środek komunikacji społecznej z otoczeniem, jest podstawą rozwoju [...] utrwalonej językowo wiedzy o świecie, kształtowania trwałych wyobrażeń i pojęć”⁵². Jak pisała dalej przywołana autorka, podkreślając znaczenie zainicjowanych przez Szumana badań: „Wiele rozpraw i monografii opracowanych przez profesora [...] i Jego współpracowników na podstawie [...] unikalnych [...] «dzienników mowy» [...] wyprzedza gramatyczne, semantyczne i pragmatyczne studia nad językiem dzieci, ukazujące się w bogatej literaturze światowej”⁵³.

W odniesieniu do najwcześniejszego okresu życia dziecka Szuman ukazał istotne znaczenie „gestu wskazującego” w opanowywaniu przezeń języka (*Badania nad rozwojem i znaczeniem gestu wskazywania*, 1929), podkreślił również rangę „wczesnych kontaktów matki z dzieckiem i ich rolę dla rozwoju komunikacyjnych kompetencji dziecka” (*Kształtowanie się kontaktów porozumienia i współdziałania między matką a niemowlęciem*, 1961). Wielu współczesnych autorów, prowadząc badania nad narracją, nawiązuje często do wniosków

50 F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, s. 36–38.

51 M. Kielar-Turska, *Stefan Szuman*, s. 210.

52 M. Przetacznik-Gierowska, *Profesor Stefan Szuman – nauczyciel i uczony*, s. 26–27.

53 Tamże, s. 27.

przedstawianych w rozprawie: *Rozwój umiejętności opisywania i wyjaśniania przez dzieci splotu zdarzeń przedstawionego na obrazku* (1957), napisanej przez Szumana wspólnie z Anną Dzierżanką⁵⁴. Badania dotyczące najwcześniejszego okresu rozwoju mowy dziecka stały się fundamentem dla zrozumienia tego zjawiska w odniesieniu do następnych okresów życia, w tym dla rozważanego tu okresu przedszkolnego.

Dokonując zatem słowami Szumana zwięzłej charakterystyki najwcześniejszego etapu rozwoju mowy dziecka, poprzedzającego okres przedszkolny, można stwierdzić, że:

W pierwszym roku [...] dziecko przygotowuje się do umiejętności mówienia, a w drugim roku zaczyna mówić – najpierw pojedynczymi wyrazami, a potem krótkimi i prostymi zdaniami. Z końcem drugiego roku życia dzieci już nieźle się porozumiewają, a chociaż jeszcze niewiele umieją powiedzieć, to jednak już dużo rozumieją z tego, co mówią dorośli⁵⁵.

Mówiąc o porozumiewaniu się dzieci z dorosłymi, Szuman podkreślał komunikacyjną funkcję języka, ale w ślad za tym podjął namysł nad relacją mowy i myślenia dziecka – nad funkcją poznawczą języka. Pisał:

Spornym zagadnieniem jest [...], czy człowiek myśli tylko na podstawie słów i zdań, czy też myśli także i wówczas, gdy jako małe dziecko niewiele jeszcze z języka ojczystego rozumie i minimalnie nim włada – czy wtedy myśli ono na jakiejś pozajęzykowej podstawie, mianowicie na podstawie tego, co spostrzega i czyni lub tego, co sobie wyobraża⁵⁶.

Rozstrzygając ten „spór”, Szuman prowadził dialog z poglądami Iwana P. Pawłowa, Lwa S. Wygotskiego oraz Adama Schaffa, przyjmował ich częściowe racje. Wskazywał argumenty przemawiające za istnieniem najpierw „myślenia obrazowo-ruchowego”, a później myślenia abstrakcyjnego – języko-

54 M. Kielar-Turska, *Stefan Szuman*, s. 210–211.

55 S. Szuman, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego. Podręcznik dla matek i wychowawczyń w przedszkolach i domach dziecięcych oraz dla nauczycieli i studentów studiujących rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa 1947, s. 129.

56 Tenże, *Przedmowa*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 7.

wego (za Pawłowem), jak również za tym, że w pewnym okresie życia następuje zjednoczenie mowy i myślenia – „mowa staje się wówczas intelektualna, a myślenie werbalne” (teza przyjęta za Wygotskim), oraz za tym, że „człowiek [...] myśli w jakimś języku” (za Schaffem)⁵⁷.

Pozytywną weryfikację tych trzech tez jednocześnie, znajdował Szuman w okresie przedszkolnym. Argumentował między innymi w ten sposób:

[...] między trzecim a szóstym rokiem życia wypowiedzi dzieci stają się coraz bogatsze [...], a gramatyczna i składniowa forma tych wypowiedzi staje się coraz bardziej poprawna. Wypowiedzi dziecka stają się teraz coraz bardziej zrozumiałe zarówno dla otoczenia dziecka, jak i dla niego samego. Gdy to nastąpiło, wówczas dopiero [...] można twierdzić, że jego mowa i jego myślenie mogą stanowić organiczną, nierozzerwalną jedność⁵⁸.

Co więcej, nawiązując do wyników badań Marii Przetacznikowej, Szuman stwierdza, że na tym etapie życia

mamy [...] do czynienia nie tylko z jednością mowy i myślenia dziecka [...], lecz ponadto z jednością tych wypowiedzi, w których wyraża się jego wola i wyrażają jego tak rozmaite pragnienia i dążenia, nurtujące w jego świadomości problemy oraz najrozmaitsze budzące się w nim uczucia – z jego wolicjonalnymi, emocjonalnymi i zagadnieniowymi przeżyciami⁵⁹.

W opublikowanej po raz pierwszy w 1955 r. pracy *Rola działania w rozwoju umysłowym małego dziecka* Szuman wykorzystał wyniki, rejestrowanych przez swój zespół badawczy w ciągu 30 lat, obserwacji⁶⁰ i na tej podstawie opracował m.in. zagadnienie, które sam zatytułował *Rola myśli ukształtowanej za pomocą słów i zdań w przygotowaniu planu działania i w świadomym kontrolowaniu jego przebiegu*⁶¹. Przedstawił tu kwestię „myślenia słownego-ujętykowanego”.

57 Tamże, s. 7–8.

58 Tamże, s. 10.

59 Tamże, s. 14–15.

60 M. Przetacznikowa, *Przedmowa*, w: S. Szuman, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, wybór i oprac. M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, Warszawa 1985, s. 12–13.

61 S. Szuman, *Dzieła wybrane*, t. 1: *nad rozwojem psychicznym dziecka*, s. 146–159.

Jest ono wtórne wobec pierwotnego, konkretnego, myślenia obrazowo-ruchowego. Ma charakter abstrakcyjny i opiera się na mowie – na słowach i zdaniach. To „ujęzykowanie myśli” wyraża się za pomocą głośnego ich wypowiedzenia albo w postaci „mowy wewnętrznej”⁶². Gdy dziecko zaczyna mówić i rozumieć język, dokonuje nie tylko słownego wyodrębnienia osób i przedmiotów (np.: „mama”, „rączka”, „bucik”, „piesek”, „okno”), co jest możliwe dzięki przyswojeniu rzeczowników, ale też stanów, czynności i zmian, będących następstwem jakiegoś działania („stoi”, „pada”, „buduje”, „wylało się – jest mokro”, „zgasło światło – jest ciemno”), a to z kolei wymaga posługiwania się czasownikami (o znaczeniu pozostałych części mowy w kształtowaniu się języka dziecka pisali inni członkowie zespołu badawczego pod kierownictwem Szumana⁶³). Jak stwierdzał Szuman – na podstawie wyników przeprowadzonych badań –

[...] dzieci mniej więcej w trzecim roku życia zdobywają już bardzo bogaty słownik czasowników służących im do nazywania, rozróżniania i przedstawiania sobie w myśli mnóstwa rozmaitych ruchów, czynności i działań, za pomocą których człowiek oddziałuje na przedmioty świata zewnętrznego przeistaczając je według swojej woli i swoich potrzeb⁶⁴.

Ujęzykowanie odgrywa znaczącą rolę w kształtowaniu świadomości działania – w planowaniu sposobów osiągnięcia określonych rezultatów. Staje się zbyteczne, gdy wykonywana w jego wyniku czynność zostaje zautomatyzowana⁶⁵.

Podsumowując tę kwestię, można powiedzieć, że ujęzykowanie (zarówno w obszarze „mowy wewnętrznej” – myślenia słowami, jak i w wymiarze głośnego mówienia) pozwala dziecku „widzieć słowami” otaczającą rzeczywistość oraz siebie samego i własne działania⁶⁶. Dzięki rzeczownikom dziecko wyod-

62 Tamże, s. 146.

63 Zob. np.: M. Przetacznikowa, *Rozwój i funkcje przymiotników w mowie dzieci do lat sześciu*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 97–147; L. Geppertowa, *Rozwój rozumienia i posługiwania się przez dzieci pojęciami stosunków określanymi przez przymyki i przysłowki*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, s. 149–381.

64 S. Szuman, *Dzieła wybrane*, t.1: *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, s.158.

65 Tamże, s. 150

66 Tamże, s. 147–148.

rębnia i utrwała w swojej świadomości „rozmaite podmioty dziania się i sprawców działalności, jak też przedmioty, na które ich działalność jest skierowana”⁶⁷. Z kolei dzięki znajomości czasowników „wyodrębnia i zdobywa pojęcia ogólne o różnych rodzajach czynności aktualizujących się w różnych konkretnych postaciach dziania się i działania”⁶⁸. Natomiast „przy pomocy sformułowań zdaniowych, dziecko odtwarza w swoisty sposób strukturę procesów dziania się i działania wyodrębniając w tych strukturach słowami istotne elementy każdej działalności”⁶⁹.

W cytowanej już wyżej, zredagowanej na prośbę Jana Smolenia (organizatora tajnego nauczania wychowawczyń przedszkoli w Krakowie, kuratora śląskiego), a wydanej po wojnie *Psychologii wychowawczej wieku dziecięcego. Podręczniku dla matek i wychowawczyń w przedszkolach i domach dziecięcych oraz dla nauczycieli i studentów studiujących rozwój psychiczny dziecka*, Szuman poświęcił cały rozdział charakterystyce zagadnienia *Rozwój mowy i umysłowości dziecka od 3 do 7 lat*. Podkreślił tu, że okres przedszkolny jest czasem „doskonalenia się mowy dziecka”. Pokazywał na przykładach wyników obserwacji, jak bogaci się zasób słów dziecka w wieku przedszkolnym. Na tej podstawie wyciągał wnioski odnośnie do rozwoju mowy dzieci tym okresie. I tak np. jeszcze dwuletnie dziecko składa zdania z dwóch trzech słów, dzieci przedszkolne budują zdania dłuższe składające się z czterech do sześciu i więcej wyrazów, coraz częściej budują zdania rozwinięte i złożone – najpierw współrzędnie, później podrzędnie⁷⁰.

Ciekawe byłoby porównanie słownictwa współczesnych dzieci w wieku przedszkolnym ze słownictwem ich rówieśników sprzed kilkudziesięciu lat. Szuman w swojej pracy podaje rzeczowniki i czasowniki używane przez 4-letnią dziewczynkę i liczącego 3 lata i 9 miesięcy chłopca. Poniżej wybrano te, które przez współczesne dzieci są raczej nieużywane i zapewne nie byłyby dla nich zrozumiałe. Wśród wyrazów używanych tylko przez dziewczynkę znalazły się np.: fornal, półkoszki, czworak, stearyna, zapaska, mycka, cap, gracować,

67 Tamże, s. 159.

68 Tamże, s. 159.

69 Tamże, s. 159.

70 Tenże, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 130–131.

młócić. Wyłącznie w słowniku chłopca były takie słowa jak: plantowy, śledziarz, fiaker, węglarka, bożnica, naftalina, serwantka, powała, czako, śrubować, smolić. U obojga dzieci znalazły zastosowanie następujące, rzadko dzisiaj używane, wyrazy jak: tatek, woźnica, bryczka, dyszel, balia, legumina, heca, powalać, haratać⁷¹.

Co ciekawe, w słowniku wyżej wspomnianych dwojga dzieci stosunkowo niewielki procent (niespełna 1,4%) stanowiły rzeczowniki związane z zabawkami (na przeszło 1400 odnotowanych nazw tylko 19 dotyczyło zabawek). Konkretnie wyglądało to tak, że w słowniku obojga dzieci znalazły się następujące nazwy: zabawka, huśtawka, piłka, domino, lalka, miś, pajac, karty, bilet. Tylko w słowniku dziewczynki znalazły się dodatkowo: „szachy”, „koń na biegunach”. Tylko w zbiorze słów używanych przez badanego chłopca były rzeczowniki: hulajnoga, karuzela, lampa, maska, bączek, balon, ping-pong, pchełki⁷². Tę stosunkowo niską reprezentację nazewnictwa związanego z zabawkami w całym zasobie słów badanych dzieci, skomentował Szuman już wcześniej – w odniesieniu do badań dwadzieściorga dzieci dwuletnich (tu: nazwy „zabawek i środków lokomocyjnych” stanowiły 4,7% używanych przez dzieci słów): „Dość słaba reprezentacja zabawek w słownictwie dzieci świadczy m.in. o tym, że małe dziecko bynajmniej – jak niektórzy mniemają – nie żyje tylko zabawą i «w świecie zabawek», lecz poznaje na każdym kroku przede wszystkim realny świat rzeczy i istot, z którymi ma do czynienia”⁷³.

Szuman zwracał uwagę na to, że bogacenie się wypowiedzi dzieci w wieku przedszkolnym – rozwój zasobu słownictwa, „wzrastanie długości zdań” – nie jest jedynie wyrazem „nabierania coraz większej wprawy w mówieniu”, lecz dowodzi dojrzewania i rozwoju zdolności myślenia dziecka – dziecko bowiem „coraz lepiej analizuje, tj. rozkłada na pojęcia [...] dany przedmiot”. Oprócz ujawniających się w toku rozwoju mowy dziecka przedszkolnego zdolności analitycznych, Szuman zauważył i podkreślił uwidaczniające się w mowie dziecka dynamiczne rozwijanie się zdolności syntezy. Wskazał na coraz lepszą umie-

71 Tenże, *Rozwój treści słownika dzieci. Zagadnienie i niektóre wyniki badań*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, s. 81–85, 91–95.

72 Tamże, s. 85.

73 Tamże, s. 46.

jętność „budowania zdań złożonych ze zdań głównych i pobocznych (nadrzędnych i podrzędnych)”⁷⁴.

W urzeczywistnianiu poznawczej funkcji języka w toku rozwoju mowy dziecka szczególną rolę odgrywa formułowanie i zadawanie pytań przez dzieci. Zagadnieniu temu poświęcona była w całości wspomniana już monografia: *Rozwój pytań dziecka. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań*⁷⁵. W *Psychologii wychowawczej wieku dziecięcego* znalazły swoje szczególne odniesienia kwestie dotyczące pytań dzieci w wieku przedszkolnym. Na podstawie badań Szuman wskazał drugi rok życia (właściwie jego koniec) jako moment, kiedy dzieci zaczynają zadawać pytania dorosłym, ale właściwym „wiekiem pytań” są trzeci, czwarty i piąty rok życia dziecka. Pytania zadawane przez dziecko rodzą się najpierw w jego umyśle. Niemożność udzielenia nań samodzielnej odpowiedzi kieruje ich kilkuletniego autora do osób z jego otoczenia. Doświadczenie to pozwala zauważyć dziecku, że inni mogą być dla niego źródłem wiedzy, co więcej: dziecko na tej wiedzy polega. Przy tym „jednak – jak pisze Szuman – rozwój swój dzięki pytaniom i odpowiedziom zawdzięcza [dziecko] niemniej jak przy zabawie i naśladownictwie, inicjatywie i badawczej ciekawości swego umysłu”⁷⁶.

Jak zauważył Szuman, dzieci przedszkolne potrafią za sprawą pytań dokonywać myślowych eksperymentów, pozwalając pracować swojej twórczej wyobraźni i zmuszając do tego rozmówców. Oto dwa, potwierdzające to cytaty z rozmów zarejestrowanych w badaniach pod kierownictwem Szumana:

Jakby na obrazkach ludzie byli żywi?” – To niemożliwe – odpowiada matka. – Ale ja się pytam – mówi chłopiec – jakby byli żywi, to wyszliby z tego małego obrazka, prawda? [...] Czy ma ktoś 10 palców u jednej ręki? – Odpowiedź: Nie, to się nie zdarza. – Ale gdyby miał 10 palców?⁷⁷.

74 Tenże, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 132.

75 Tenże, *Rozwój pytań dziecka. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań*, Warszawa–Wilno–Lublin 1939.

76 Tenże, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 14.

77 Tamże, s. 139.

Wychowanie językowe w ujęciu Stefana Szumana

Wnioski Szumana z badań nad rozwojem mowy dziecka niosą głębokie przekonanie o pierwszeństwie wewnętrznych dynamizmów rozwojowych dziecka wobec wtórnych zewnętrznych sił wychowania. Szuman dostrzegał jednak konieczność i potrzebę istnienia tych drugich – także w kluczowej dla tego tekstu kwestii – wychowania językowego. Choć sam nie używał tego pojęcia, w jego twórczości można znaleźć wiele konkretnych wskazań, dotyczących tej dziedziny działań wychowawczych, którą w tym miejscu wypada dookreślić. Pojęcie „wychowania językowego” nie jest bowiem jednoznacznie rozumiane w literaturze przedmiotu⁷⁸. Na użytek tych rozważań przyjęto stanowisko, które ukonstytuowało się w ramach edukacji polonistycznej, w wyniku takich zjawisk jak: „rozwój filozofii personalistycznej, rozkwit polskiej aksjolingwistyki oraz swoisty zwrot aksjologiczny w pedagogice”⁷⁹. Za sprawą tych czynników, za konieczny aspekt ludzkiej aktywności językowej i wychowania językowego, należy uznać „osobowy wymiar komunikacji” międzyludzkiej. Oznacza to, że nie można mowy sprowadzić jedynie do narzędzia odtwarzania oferowanych w niej „wzorów językowych, społecznych, pragmatycznych”, jest ona narzędziem (samo)realizacji człowieka, „manifestacją jego sposobu myślenia”⁸⁰.

W świetle powyższego zasadniczym celem wychowania językowego (szeroko ujętego) staje się „kształtowanie kompetencji aksjolingwistycznej, która budowana jest na poziomie języka, poziomie komunikacji interpersonalnej oraz na poziomie komunikacji kulturowej”⁸¹. Dzieci przedszkolne nie są jeszcze objęte przedmiotową edukacją polonistyczną, o której wyżej, w kontekście wychowania językowego, wyraźnie wspomina Agnieszka Rypel. Niemniej

78 Zob. np.: A. Rypel, *Wychowanie językowe, czyli jak scalić rozproszoną świadomość językową*, w: *Świadomość językowa*, red. J. Nocoń, A. Tabisz, Opole 2014, s. 54; *Nauka języka obcego w perspektywie ucznia. Edukacja językowa dzisiaj: podręcznik akademicki*, red. H. Komorowska, Warszawa 2011; A. Jaroszewska, *Budowanie przyjaznego środowiska wspierającego efektywną naukę języków obcych. Poradnik nie tylko dla nauczycieli*, Warszawa 2014.

79 A. Rypel, *Wychowanie językowe*, s. 55.

80 Tamże, s. 55.

81 Tamże, s. 61.

jednak doświadczają jej od początku życia w postaci interakcji społecznych, związanych z mową, najpierw w relacjach z najbliższymi, później w relacjach z poszerzającym się gronem osób podejmujących dialog z dzieckiem.

Józef Porayski-Pomsta w artykule zatytułowanym *O wychowaniu językowym w domu i przedszkolu* podkreśla, że „dla właściwego rozwoju dziecko wymaga: 1) zainteresowania ze strony dorosłych i kontaktu z nimi, 2) traktowania go jako istoty myślącej”. Wychowanie językowe dzieci przedszkolnych, nawiązując do tych ogólnych zasad, niesie ze sobą specyficzne reguły, które można streścić w następujących normach szczegółowych: 1) „dostarczyć dziecku poprzez osobisty przykład, a nie przez nakazy i zakazy, dobrych wzorów językowego zachowania się”, 2) „udzielać informacji o świecie przyrodniczym i społecznym dziecka, zaczynając od najbliższego otoczenia dziecka, objaśniania znaczeń wyrazów i wyrażeń”, 3) „instruować słownie i objaśniać – w miarę potrzeby – kiedy dziecko wykonuje określone działania”, 4) okazywać „szacunek dla nawet nieporadnych wypowiedzi dziecka”, zainteresować się tym, czym interesuje się dziecko, „poświęcić uwagę językowej twórczości dziecka”, „uczestniczyć w zabawach dziecięcych, 5) respektować regułę „partnerskiego traktowania dziecka w rozmowie”⁸².

Twórczość naukowa Szumana wyraźnie koresponduje z tymi współczesnymi ujęciami wychowania językowego. Szuman mocno podkreślał, o czym już była mowa, że „dziecko w wieku przedszkolnym uczy się przeważnie dzięki samorzutnej aktywności swego umysłu, dzięki temu, że w zabawie, w naśladownictwie, w pytaniach stawia sobie zadania”⁸³. Przy czym – jak zauważa Kielar-Turska – Szuman zwraca również uwagę na to, że „wychowanie dziecka ma wzmocnić jego dzielność, wyprowadzić je z błędnego koła subiektywnych reakcji”, a przy tym – jak stwierdza sam Szuman w odniesieniu do wychowawców: „wielka jest odpowiedzialność nasza za tych, których budujemy lub gorszymy samym sobą”⁸⁴.

82 J. Porayski-Pomsta, *O wychowaniu językowym w domu i przedszkolu*, <http://www.tkj.uw.edu.pl/art/o-wychowaniu-jezykowym-w-domu-i-przedszkolu>, dostęp: 2023-03-22.

83 S. Szuman, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 14.

84 M. Kielar-Turska, *Czy warto dzisiaj czytać dzieła klasyków?*, Prezentacja autora Stefana Szumana i jego książki *Osobowość i charakter*. Wydawnictwo Naukowe PWN. Biblioteka Klasyków Psychologii. Warszawa 2014, „Psychologia Rozwojowa”, 19 (2014) nr 4, s. 107.

Analizując szczegółowe zadania wychowawcze w związku z rozwijaniem mowy dziecka, Szuman podkreślał wiodące znaczenie rodziny, w której tkwią szczególnie sprzyjające możliwości do rozmowy z dzieckiem. Dzięki temu, już długo przed pójściem do szkoły, dziecko może doświadczyć informacyjnej i kształtującej myślenie („narzędziowej”) roli mowy. W przedszkolach wychowawcy ograniczeni są liczebnością grupy dziecięcej i nie mogą w taki sam sposób, tak samo często, jak w rodzinie, zwracać się bezpośrednio do konkretnego dziecka. Podkreślając rolę rodziny w omawianej kwestii, Szuman widział równocześnie pułapki życia rodzinnego, związane z obecnością dziecka w czasie rozmów pomiędzy dorosłymi. W związku z tym pisał: „w rodzinie na ogół dużo się do dziecka mówi i dużo o różnych rzeczach przy nim się mówi. A w rodzinie dobrej i mądrej nie mówi się przy dziecku o rzeczach dla niego niewłaściwych”⁸⁵.

Tu Szuman dotykał kwestii emocjonalnej i moralnej roli mowy, podkreślał jej znaczenie dla kształtowania się sfery przeżyciowej od początku życia dziecka – już w odniesieniu do niemowlęcia⁸⁶. Pisząc o rozwoju dziecka w wieku przedszkolnym, analizował kwestię „rozwoju uczuć, woli i współżycia z ludźmi”. Wyrażał przekonanie, że „przeżycia uczuciowe małych dzieci są między innymi głębsze, niż nam się wydaje”, są jednak jeszcze niedostatecznie zbadane. Jedno jest pewne – dziecko ma dużą trudność w ich wyrażeniu na zewnątrz⁸⁷. Niemniej w części pracy poświęconej temu tematowi wskazany jest istotny cel wychowania przedszkolnego – wychowywać dzieci do „radości życia”. W obszarze wychowania językowego polecał tu Szuman otwarcie pola dla wykorzystania pogodnych utworów literackich, żartów słownych, humoru sytuacyjnego, w którym ma miejsce dialog dziecka z innymi osobami. Oto jeden z przykładów opisanych przez Szumana: „Nasza córeczka (4,7) podaje mi rzodkiewkę i twierdzi, że to koralik czerwony: «ugryź ten koralik» – mówi. «Kto by tam jadł koraliki» – odpowiadam. «Ugryź» – prosi dziecko i zaśmiewa się”⁸⁸. Sugerując dobór materiału dydaktycznego dla dzieci przedszkolnych, Szuman zalecał „opowiadania, bajki, opisy i rozmówki pouczające”, ale jak pisał: „cała sztuka polega

85 S. Szuman, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 48–49.

86 Tamże, s. 37.

87 Tamże, s. 166–167.

88 Tamże, s. 171–174.

na tym, by te opowiadania były swobodne i interesujące, a równocześnie dobrze do potrzeb umysłowych dziecka przystosowane, tj. pouczające i kształcące⁸⁹.

W rozważaniach dotyczących rozwoju pytań dziecka Szuman poświęcił ich znaczą część na tzw. pedagogikę pytań. Po raz kolejny zwrócił tu uwagę na pewną słabość instytucji przedszkola (w porównaniu z rodziną), wypływającą z faktu liczebności dzieci w grupie i związaną z tym trudność w dotarciu dziecka do wychowawcy. Krytycznie też ocenił kondycję współczesnych mu przedszkoli, jeśli chodzi o docenienie pytań dzieci w programach wychowania przedszkolnego⁹⁰. Te swoje zastrzeżenia konkludował jednak słowami: „Im bardziej przedszkole potrafi odtworzyć warunki wychowawcze, które daje dobra rodzina, tym więcej będzie pytań”⁹¹. Po czym sformułował dwa główne zadania „dydaktyki pytań”. Są nimi: 1) stworzenie warunków dla zadawania przez dziecko jak największej liczby pytań, 2) dawanie dobrych odpowiedzi – mających moc informacyjną, jednocześnie „zaciekawiających” i „zaspokajających ciekawość” dziecka⁹².

Mając świadomość, że w tzw. wieku pytań dochodzi niekiedy do hipertrofii w dziedzinie pytania przez dzieci, Szuman przekonywał wychowawców:

Trzeba jednak umieć utrzymać przy życiu naturalną rozwojową skłonność dziecka do zadawania pytań, dostarczając mu chętnie potrzebnych informacji i wyjaśnień. Trzeba w ogóle odpowiadać dziecku, chętnie odpowiadając, tak aby nie odniosło wrażenia, że nas nuży i nudzi swoimi pytaniami. Trzeba, aby z pytań dziecka i naszych odpowiedzi powstała swobodna i interesująca rozmowa, wymiana myśli. [...] Dziecko tylko wtedy pozna przyjemność zadawania pytań, jeżeli zasmakuje w odpowiedziach. Nie tylko rodzaj odpowiedzi (ich treść) może być dla niego mniej lub więcej zadowalający; już sam ton i sposób odpowiedzi zdecyduje o tym, czy dziecko nauczy się chętnie pytać. [...] Kto krępuje dziecko w tym naturalnym dążeniu, a zwłaszcza ten, który paraliżuje pytania dziecka, kto oduczył je zadawać «niemądre pytania», wyrządza mu niepowetowaną szkodę⁹³.

89 Tamże, s. 49.

90 Tenże, *Dzieła wybrane*, t.1: *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, s. 306–307.

91 Tamże, s. 307.

92 Tamże, s. 307.

93 Tamże, s. 307–308.

Szuman podkreślał, że w wieku przedszkolnym dziecko „uczy się bawiąc się i pytając, a nie ucząc się i odpowiadając na pytania”⁹⁴. Stąd na pytania dziecka należy odpowiadać wtedy, gdy ono o coś pyta, a ponadto należy udzielać prawdziwych odpowiedzi – w szczególności dotyczy to kwestii związanych z poznaniem przyrodniczym. Trzeba się jednak liczyć jednocześnie z „iluzjonistycznymi i zabawowymi” postawami dziecka, które znajdują wyraz np. w przeżywaniu świata bajek, czaru i fantazji i pomóc dziecku dojrzeć do realizmu poprzez tworzenie warunków do „naturalnego ścierania się poglądów antropomorficznych i animistycznych z rzeczowymi i obiektywnie realnymi w przeżyciach i czynnościach małego dziecka”⁹⁵.

Zdaniem Szumana zasadniczym błędem dydaktyki jest nieliczenie się z postawą pytającą dziecka. Trzylatek rozpoczyna dynamiczny rozwój swojej aktywności myślowej od pytań, oczekując od dorosłego odpowiedzi. Tymczasem praktyka nauczania stawia przed dzieckiem pewne zadania, rozwiązanie których domaga się od dziecka. W naturalnym rozwoju dzieje się jednak odwrotnie – to dziecko wyszukuje pytania adekwatne do jego poziomu umysłowego i prosi dorosłego o rozwiązanie ich. Szuman był przekonany, że „Najwnikliwszy pedagog nie potrafiłby znaleźć dla dziecka zadań myślowych tak właściwych i tak potrzebnych dla jego dalszego rozwoju umysłowego, jak te, które ono stawia samemu sobie i pośrednio nam, abyśmy je rozwiązali – dla niego”⁹⁶.

Zakończenie

W naukowej twórczości Stefana Szumana jest wiele bezcennych spostrzeżeń dotyczących rozwoju dziecka i człowieka w ciągu całego życia⁹⁷. Wiele z nich kryje się w badaniach nad językiem dzieci. Pedagogom mniej znanych niż badania i prace Szumana z zakresu teorii wychowania estetycznego⁹⁸. Tymczasem

94 Tamże, s. 320.

95 Tamże, s. 321.

96 Tamże, s. 323.

97 L. Witkowski, *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*, Kraków 2013, s. 519–550.

98 A. Lisiecka, *Forerunners of the Polish Theory of Aesthetic Education*, s. 182.

nie odeszły one do naukowego archiwum. Wciąż ożywiają myślenie współczesnych badaczy (nie tylko) dziecięcego języka. Świadczy o tym chociażby zbiorowe dzieło pod redakcją Marii Kielar-Turskiej i Stanisława Milewskiego *Język w biegu życia*, gdzie prace Szumana były wielokrotnie przywoływane. Co szczególnie interesujące, w tej zbiorowej monografii znalazł się rozdział autorstwa Marii Ligęzy, zatytułowany: *Interpersonalna funkcja pytań pojedynczych i serii pytań u dzieci w wieku 1,6–6,0*. Tytułowa kwestia została opracowana przez autorkę na podstawie „pytań wynotowanych z dzienników mowy czworga dzieci – 5085 pytań pojedynczych i 5094 pytań tworzących 1775 serii”, a pytania te zostały pozyskane z „dzienników mowy z lat 1955–1962”⁹⁹, zbieranych z inicjatywy prof. Stefana Szumana. W literaturze przedmiotu znajdziemy również rozważania współczesnych lingwistów i językoznawców, bezpośrednio poświęcone badaniom Szumana nad słownictwem dzieci¹⁰⁰.

Śledząc biografię tego wybitnego polskiego naukowca, trudno nie zauważyć, że jego naukowe zainteresowanie tematyką rozwoju mowy dziecka, znacząco współbrzmiało z jego historią życia. Badania nad twórczym opanowywaniem języka przez dziecko ukazują Szumana również jako pedagoga, którego interesują nie tylko psychologiczne mechanizmy tego zjawiska, ale także społeczny i wychowawczy wymiar tego procesu. Szuman buduje go, ujawniając swój talent pedagogiczny¹⁰¹, a zatem robi to subtelnie, ukazując przede wszystkim wielką potrzebę otwarcia dziecku pola do działań samodzielnych. Jednocześnie pokazuje, że to właśnie wychowawca powinien być sprawcą tworzenia korzystnych warunków dla rozwoju mowy dziecka, wraz z jej aspektami poznawczymi i społeczno-moralnymi. Niech konkluzją tych rozważań będzie wypowiedź samego Szumana:

99 M. Ligęza, *Interpersonalna funkcja pytań pojedynczych i serii pytań u dzieci w wieku 1,6–6,0*, w: *Język w biegu życia*, red. M. Kielar-Turska, S. Milewski, Gdańsk 2019, s. 360–399.

100 J. Porayski-Pomsta, *Badanie Stefana Szumana nad słownictwem dzieci*, w: *Studia logopedyczno-lingwistyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin profesora Edwarda Łuczyńskiego*, red. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska, Gdańsk 2017, s. 404–417.

101 S. Szuman, *Talent pedagogiczny*, w: *Osobowość nauczyciela*, red. W. Okoń, Warszawa 1959, s. 73–108.

Jedna rzecz jest zupełnie jasna: małe dziecko powinno przebywać nie tylko w środowisku słonecznym, przewietrzonym i umożliwiającym swobodę ruchów, w środowisku, w którym się spotyka z rzeczami dla jego umysłu wciąż pod jakimś względem nowymi, na które warto popatrzeć i którymi warto się produktywnie bawić, ale w środowisku, w którym się przy dziecku, do dziecka i dla dziecka dostatecznie dużo mówi, wiedząc i czując, co przyjemnego ma się mu do powiedzenia¹⁰².

Streszczenie: Tekst artykułu akcentuje tezę zakładającą szczególne znaczenie rozwoju mowy i wychowania językowego w budowaniu kompetencji poznawczych, kulturowych i moralnych dziecka w wieku przedszkolnym. Znaczenie to ukazane jest na przykładzie wyników badań, przeprowadzonych przez Stefana Szumana (1889–1972) i odniesienia ich do współczesnej wiedzy naukowej na ten temat. Perspektywą, która odgrywa kluczową rolę w dokonywanych analizach i formułowanych wnioskach, jest kontekst biografii badacza – wybitnego polskiego psychologa i pedagoga, jakim był Stefan Szuman.

Słowa kluczowe: Stefan Szuman, mowa, wychowanie językowe, dziecko w wieku przedszkolnym.

Bibliografia

Źródła

- Szuman S., *Dzieła wybrane*, t. 1: *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, wyb. i oprac. M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, Warszawa 1985.
- Szuman S., *Przedmowa*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 5–17.
- Szuman S., *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego. Podręcznik dla matek i wychowawczyń w przedszkolach i domach dziecięcych oraz dla nauczycieli i studentów studiujących rozwój psychiczny dziecka*, Warszawa 1947.
- Szuman S., *Rozwój pytań dziecka. Badania nad rozwojem umysłowości dziecka na tle jego pytań*, Warszawa–Wilno–Lublin 1939.
- Szuman S., *Rozwój treści słownika dzieci. Zagadnienie i niektóre wyniki badań*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 19–95.

102 S. Szuman, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, s. 49.

Szuman S., *Talent pedagogiczny, w: Osobowość nauczyciela*, red. W. Okoń, Warszawa 1959, s. 73–108.

Opracowania

Bębenek T. J., *Godzina wspomnień*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 90–93.

Geppertowa L., *Rozwój rozumienia i posługiwania się przez dzieci pojęciami stosunków określanymi przez przyimki i przysłówki*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 149–381.

Grudzień M., *Spotkanie po latach z Profesorem Szumanem*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 97–100.

Jaroszewska A., *Budowanie przyjaznego środowiska wspierającego efektywną naukę języków obcych. Poradnik nie tylko dla nauczycieli*, Warszawa 2014.

Kielar-Turska M., *Czy warto dzisiaj czytać dzieła klasyków? Prezentacja autora Stefana Szumana i jego książki Osobowość i charakter. Wydawnictwo Naukowe PWN. Biblioteka Klasyków Psychologii. Warszawa 2014, „Psychologia Rozwojowa”, 19 (2014) nr 4, s. 101–111.*

Kielar-Turska M., *Stefan Szuman*, w: *Złota księga Wydziału Filozoficznego*, red. J. Miklaszewska, J. Mizera, Kraków 2000, s. 205–217.

Nauka języka obcego w perspektywie ucznia. Edukacja językowa dzisiaj: podręcznik akademicki, red. H. Komorowska, Warszawa 2011.

Krakowiak K., *Dar języka. Podręcznik metodyki wychowania językowego dzieci i młodzieży z uszkodzeniami narządu słuchu*, Lublin 2012.

Ligęza, *Interpersonalna funkcja pytań pojedynczych i serii pytań u dzieci w wieku 1,6–6,0*, w: *Język w biegu życia*, red. M. Kielar-Turska, S. Milewski, Gdańsk 2019, s. 360–399.

Lisiecka A., *Forerunners of the Polish Theory of Aesthetic Education*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 7 (2022) nr 1, s. 173–196, DOI: 10.36578/bp.2022.07.22.

Łysiak M., *Moje wspomnienie o profesorze Stefanie Szumanie i Jego żonie Zofii*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska i A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 101–105.

Makiełło-Jarża G., *O profesorze Szumanie i Jego Żonie Zofii. Wspomnienie sentymentalne*, w: *Stefan Szuman (1889–1972). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 106–107.

Okoń W., *Wizerunki sławnych pedagogów polskich*, Warszawa 1997.

Porayski-Pomsta, J., *Badanie Stefana Szumana nad słownictwem dzieci*, w: *Studia logopedyczno-lingwistyczne. Księga jubileuszowa z okazji 70-lecia urodzin profesora Edwarda Łuczynskiego*, red. S. Milewski, K. Kaczorowska-Bray, B. Kamińska, Gdańsk 2017, s. 404–417.

- Porayski-Pomsta J., *O wychowaniu językowym w domu i przedszkolu*, <http://www.tkj.uw.edu.pl/art/o-wychowaniu-jezykowym-w-domu-i-przedszkolu>, dostęp: 22.03.2023.
- Przetacznik-Gierowska M., *Profesor Stefan Szuman – nauczyciel i uczonek*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 10–30.
- Przetacznikowa M., *Przedmowa*, w: S. Szuman, *Studia nad rozwojem psychicznym dziecka*, wyb. i oprac. M. Przetacznikowa, G. Makiełło-Jarża, Warszawa 1985, s. 5–18.
- Przetacznikowa M., *Rozwój i funkcje przymiotników w mowie dzieci do lat sześciu*, w: *O rozwoju języka i myślenia dziecka*, red. S. Szuman, Warszawa 1968, s. 97–147.
- Rypel A., *Wychowanie językowe, czyli jak scalić rozproszoną świadomość językową*, w: *Świadomość językowa*, red. J. Nocoń, A. Tabisz, Opole 2014, s. 53–62.
- Saussure F. de, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, Warszawa 2002.
- Szuman-Czyżewiczowa G., *Opowiadania rodzinne – fragmenty pamiętników i listów Stefana Szumana*, w: *Stefan Szuman (1889–1989). W stulecie urodzin*, praca zbiorowa, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszynska, Kraków 1990, s. 118–164.
- Tytko M. M., *Dr med. Stefan Szuman jako lekarz w armii niemieckiej (1914–1919). Przyczynek biograficzny*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, 20 (2014) s. 81–108.
- Tytko M. M., *Mjr Prof. Stefan Szuman w walce o niepodległość Polski*, „*Sowiniec*”, 44 (2014) s. 51–84, doi: 10.12797/Sowiniec.25.2014.44.04.
- Tytko M. M., *Udział Stefana Szumana w obronie niepodległości (1919–1920)*, https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/32089/tytko_udzial_stefana_szumana_w_obronie_niepodleglosci.pdf?sequence=1&isAllowed=y, dostęp: 15.02.2023.
- Wałęga A., *Środowisko rodzinne Wandy Szuman (1890–1994)*, „*Rocznik Toruński*”, 31 (2004) s. 137–165.
- Witkowski L., *Przełom dwoistości w pedagogice polskiej. Historia, teoria, krytyka*, Kraków 2013.